

# SPORTOWY

**Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek**

ROK II

Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 7. XI. do 10. XI. 1946 r.

NR 56

## W ŁODZI BYŁO POD KAŻDYM WZGŁĘDEM GORĄCO

### ORGIE TRAMWAJOWE

Już na półtorej godziny przed spotkaniem wszystkie wozy tramwajowe jadące w stronę Widzewa były niemiłosiernie oblepione. Amatorzy pieściarstwa uczepli na stopniach, nawet z zewnętrznej strony pociągów, zapomniałi o niebezpieczeństwie, czekającym ich przy mijaniu się tramwajów. Rozprawiano żywo o mającym nastąpić za chwilę spotkaniu. Zdania nie były rozbieżne. Łodzianie prawie wszyscy liczyli się z sukcesem miejscowej reprezentacji.

### WYŚCIGI PO DESZCZU

Koniec makabrycznej jazdy nie był niestety końcem udręki. Po wyjściu z tramwaju tłum rzucił się jak oszalały, biegiem do wejścia. Pędzono na przełaj po kałużach i rynsztokach zalanych wodą, wśród ulewne go deszczu. Tu czekał wyścigowiczów niemiły zawód. Długie kolejki czekały moknąć, by dostać się do wewnątrz.

### SZTURM

Gdy zbliżała się godzina rozpoczęcia zawodów i organizatorzy zamierzali zamknąć bramy, kilkutysięczny tłum (z biletami) ogarnęła rozpacz, tymbardziej, że konna milicja broniąc dostępu do zapelnionej hali, przeszła do stanowczej lecz powolnej szarży. Ale i to nie skutkowało, opóźnieni widzowie postanowili za wszelką cenę dostać się na mecz. Tłum zafalował, runął na podwoje, które z trzaskiem rozwarły się, kto silniejszy i bardziej energiczny „wpytnął” do upalnego i zapelnionego wnętrza. O żadnej kontroli kart wstępu nie było już mowy. Ile przy tej okazji osób weszło do środka bezpłatnie, nie wiadomo. Faktem jest, że kilka osób odwiozło pogotowie z połamanyimi kośćciami i żebrami do szpitala. Rezultat — jak na pobojuwisku.

### Jeszcze na temat meczu Brda—Wisła

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, WG i D Pom. OZPN nie zweryfikował meczu Wisła—Brda 4:2, przychylając się do protestu Brdy i nazaczył powtórzenie tego spotkania na neutralnym boisku Pomorzana w Toruniu w dniu 24 bm. Grudziadzka Wisła odwołała się od tego orzeczenia do Zarządu Pom. OZPN.

Nie jesteśmy ze swej strony zwolennikami wygrywania spotkań przy „zielonym stoliku”, lecz na boisku. Nie wątpimy jednak, że w wypadku gdy najwyższa magistratura piłkarska Pomorza nakaze powtórzenie meczu, Wisła okaże na tyle wyrobionym sportowo klubem, że zjawi się na boisku.

Muszą w sporcie zapanować wreszcie zdrowe stosunki, a sportowicze sam sprawiedliwosci wymierzać nie może. Tego bowiem wymaga zdrowe podejście do sportu.

### ŁAZNIA

Kto z widzów miał grype lub inne dolegliwości katarowe wyleczył się w niedzielę kompletnie. Dobrze, że w hali nie było termometra, ale śmiało można zaryzykować twierdzeniem, że temperatura wahała się w granicach między 50 a 60 stopni, nie pomogło zdejmowanie pałt, ociekali potem już przed walką nawet zawodnicy, posiadający koszulki i spodniczki. Chyba najbardziej ze wszystkich cierpiał „król sędziów” dyr. Zaplatka.

Przy jego tuszy (150 kg żywej wagi) pot zalewał go strumieniami. Sekundant Szydło ze Śląska nie o-rzekal na zimno, ręcznik, którym wachlował zawodników maczał w wodzie i chłodził stale swe zroszone czoło. Najmniej zagrzał się chyba Olejnik, po trzech minutach przeciwnik jego Moczko kazał sobie zdjąć rękawice, a długo Szydło potrząsał jego głową, nim Ślązak doszedł do równowagi po dwóch soczystych ci-sach Olejnika w szczękę.

### ŁAZNIA Nr 2

Walkę finałową Kolczyński—Sobczak można nazwać „krwawą łaźnią”. Widocznie musiał Sobczak rozciąć brew „Kolec” w miejscu, gdzie przebiega tętnica, bo upływ krwi był zastraszający. Z kolei Sobczak miał rozcięte czoło i obaj jak „krwawe upiory” walczyli zaciekle. Krwawy widok mroził w żyłach krew, ale... u widzów, szkoda, że nie zamroził jej u obu rywali. Stół prasowy został zapryskany, pokrwawiono

nam pałta i kapelusze. Tego spotkania nie można żadną miarą nazwać propagandą boksu, szkoda wielka, bo walka w normalnych warunkach zapowiadała się ciekawie.

### KWIATY I POMARAŃCZE

Bogdanka serca mistrza Kolczyńskiego w chwili, gdy przepasywano go wstęgą mistrzowską rzuciła na ring wiązankę goździków. Bukiet wylądował pod nogami Sobczaka, który podniósł kwiaty i podzielił się nimi ze swym zwycięzcą. Zrozpaczona brunetka wołała w niebogłoso: „to nie dla ciebie goździki, to dla Kolczyńskiego, jakim prawem właśnie Sobczak podniósł je z ringu”. Uspokoiła się po chwili, gdy zobaczyła w ręku „Kolki” właśnie czerwone goździki, błęte zatrzymał sobie Sobczak. By ratować sytuację rzuciła już wprost w Kolczyńskiego... pomarańczą!

Ołbrzymi bukiet rudawych chryzantem otrzymał za wspaniałe zwycięstwo na Nowarą Pisarski, gdy parę chryzantem oddał pokonanemu, ten pięknym gestem rozucił je na widownię.

### ZŁY „KRÓL”

Pod koniec wagi ciężkiej najbardziej wyprowadzonym z równowagi był kapitan związkowy Śl. O. Z. B. dyr. Zaplatka. Miotał się straszliwie, przybiegł do stolika sędziowskiego i żywo gestykułując perswadował, że... Bazarnik nie zremisował, że Kolanko nie zremisował a wygrał, że... Nowara zremisował a nie przegrał, a ten Niewadził to tchórz, którego należy zdyskwalifikować, Udowodniał, że Rademacher jest niezłym pieściarzem i tak dalej i tak dalej. Wydaje nam się, że „król sędziów” miał rację jedynie w wypadku, gdy bronił Bazarnika i atakował Niewadziła. Reszcie pretensji kładziemy na karb nieznośnego upału, jaki panował na sali.

### BOHATER

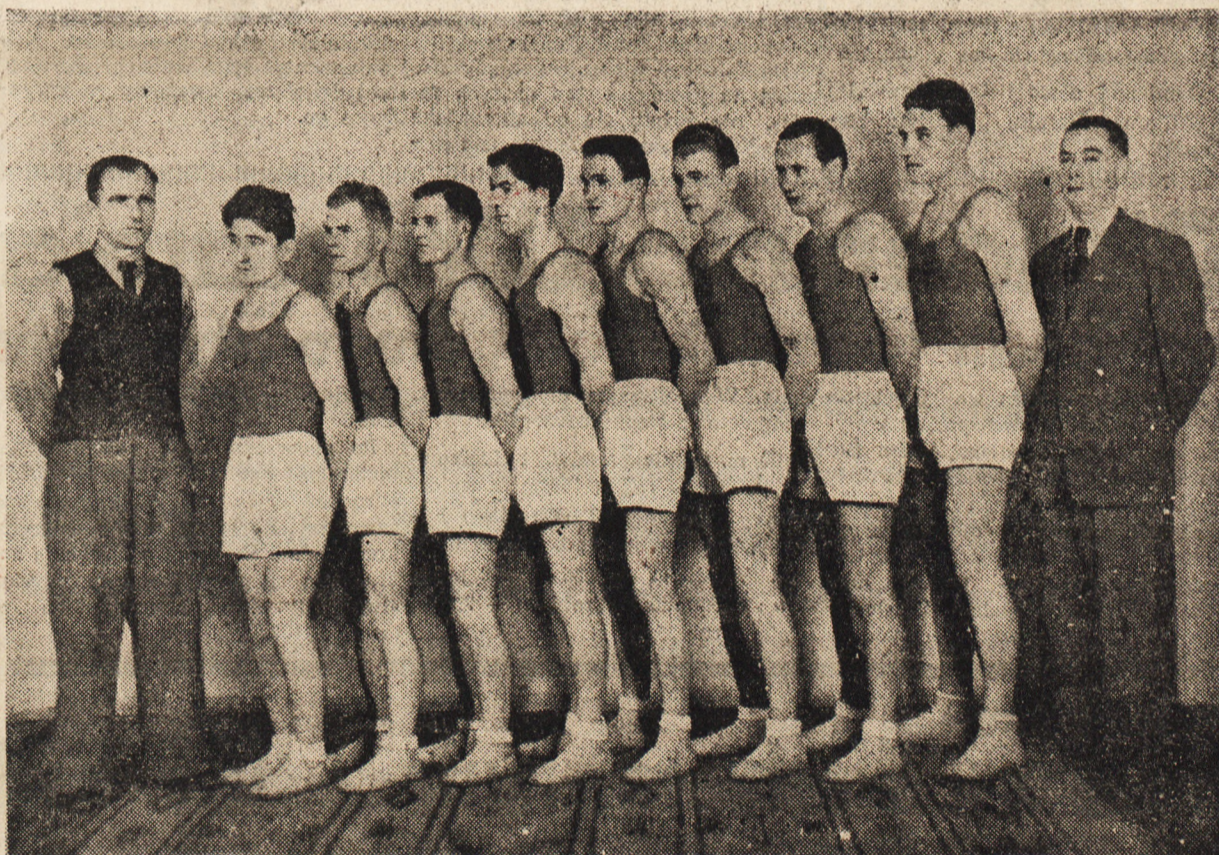
Najszcześliwszym zawodnikiem dnia był niewątpliwie Pisarski. Udowodnił, że poza Kolczyńskim nie ma w tej chwili w Polsce przeciwnika w swej kategorii. Tym razem nie skończyło się na kwiatkach, bo „Pisarz” otrzymał od jednej z firm łódzkich wspaniały aparat fotograficzny. To jest coś konkretnego!

### PONURY POWRÓT!

Po meczu tłum jak najszybciej zaczął wylegać z rozgrzanego „pieca”. Błoto nieludzkie (!), mieszane bezlicznie tysiącami nóg ludzkich. Szczęście, że zaraz podstawiono tramwaje i wreszcie można było odsapnąć po tych niecodziennych przygodach. Dobrze, iż tego rodzaju imprezy odbywają się raz na pół roku. Za dużo zdrowia i nerwów traci się jednego wieczoru.

Zbigniew Skibicki

## 184-letni mistrz Pomorza



Zdjęcie powyższe przedstawia tegorocznego mistrza Pomorza KS Zjednoczenie, które mimo młodych stosunkowo zawodników liczy sobie 184 lata i czuje się doskonale. Zdjęcie nasze przedstawia zawodników wraz z trenerem Sztamem i opiekunem drużyny dyr. Krupa. Stoją od lewej ku prawej: trener olimpijski Sztam, Kruza (18 lat), Józwiak (24 lata), Leczkowski (23 lata), Sowiński (25 lat), Wikliński (23 lata), Hinc (23 lata), Pollak (26 lat), Chyla (22 lata), oraz dyr. Krupa. W szereg drużyna jest „staruszką”, skoro podzielił się jednak przez ilość zawodników to dojdziemy do korzystnej liczby 32 co oznacza przeciętny wiek zawodnika. Z przyjemnością stwierdzamy, że jest to młody zespół, mogący osiągnąć dużo sukcesów

## Szukanie „dziurcy w całym” to nie sport!

Cala opinia sportowa Polski z dumą i radością przyjęła do wiadomości fakt zwycięstwa śląskich piłkarzy na gruncie szkockim. Wyraz radości dały też niektóre pisma sportowe, między innymi „Kurier Sportowy” i „Przegląd Sportowy” zamieszczając szereg wywiadów i recenzji.

Ten widocznie moment spędzał sen z powiek niektórych współpracowni-

ków „Sportu”, którzy jeszcze teraz starają się zamieć atmosferę zwycięstwa, szukając „dziurcy w całym”. Bo trudno przeczeć inaczej odaleść się do wyszydzania niedopatrzienia korektorskiego.

Nie przypuszczamy, by p. J. N. P., autor zamieszczonego w nr 56 „Sportu” artykułu pt.: „Rewelacje ze Szkocji”, mógł nas posadzać o to, że popełniliśmy tak fatalny błąd pisząc: „Szkoci są bardzo szybci...”

Należało panie Redaktorze najpierw pofatygować się i ogłandać manuskrypt, a później dopiero dać nam naukę jak pisać należy. O ile jednak nastąpiło niedopatrzzenie korektorskie, jak to miało miejsce w konkretnym wypadku, to śmieszne naprawdę wydaje się wyciąganie sprawy na światło dzienne.

My ze swej strony przyrzekamy solennie, że niedopatrzeń korektorskich w „Sportcie” szukać nie będziemy





Wzycami przez prasę sportową

Fr. Nowacki zwycięża w Krotoszynie

Na ucho...

Mój tata chodzi do PZB

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod adresem PZPN

Na ostatnim Kongresie FIFA postanowiono wznowić rozgrywki o puchar im. Rimeta...

Nierwsze rozgrywki tego rodzaju odbyły się, jak wiadomo w 1930 r. i następnie co cztery lata w 1934 i 1938.

Obecnie zostaje ona wznowiona. O ile przed rokiem jeszcze nasuwały się wątpliwości, czy Polska ma w niej uczestniczyć...

Turniej o mistrzostwo świata przyniósł nam poważny sukces. Już w pierwszej grze rozgromiliśmy — dosłownie — groźną Jugosławię 4:0...

W puli finałowej przeciwnikiem była jedna z najlepszych drużyn świata w owym czasie — Brazylia. Przegraliśmy 5:6 po dogrywce.

Odpadliśmy w konkurencji. Taki sam los spotkał w tydzień później Czechosłowację.

Dlatego też pozwolimy sobie postawić pod adresem PZPN przejmne pytanie, czy pamięta o konieczności zgłoszenia udziału Polski...

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Krotoszynie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym o mistrzowską wstęgę „Astry”...

Po biegach eliminacyjnych, w których trasa wynosiła 5 okrążeń toru — 220 metrów, do finału weszli następujący zawodnicy:

- Kat. do 100 ccm. 1. Olejnik LKM Leszno 2:45,9. 2. Dwornik Astra 3:24,5. 3. Radziszewski Astra 3:51,0. Kat. do 130 ccm. 1. Lizak Asta 2:38,4.

- Kat. do 200 ccm. 1. Rutkiewicz LKM Leszno 2:29,9. 2. Smoczyk LKM Leszno 2:31,1. 3. Andrzejewski LKM Leszno 2:31,5.

- Kat. do 250 ccm. 1. Smardz LKM Leszno 2:31,1. 2. Płóczak Astra 2:32,3. 3. Rutkiewicz LKM Leszno 2:32,9.

- Kat. do 350 ccm. 1. Guzikowski E. Astra 2:25,3. 2. Nowacki M. Motoklub Rawicz 2:26,8.

- Kat. do 500 ccm. 1. Nowacki Fr. Motoklub Rawicz 2:19,6.

- 2. Szkudlarz Unia Ostrów 2:35,0. Kat. ponad 500 ccm. 1. Lewandowski Astra 2:24,6.

W biegu finałowym trasa wynosiła 3 okrążenia — 1320 metrów. Jak było do przewidzenia zwyciężył Nowacki Franciszek na BMW 494 w czasie 1:24,5...

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

- Kat. do 100 ccm. 1. Olejniczak LKM Leszno na DKW 97 — 1:40,0. 2. Radziszewski Astra na DKW 97 — 1:56,3.

- Kat. do 130 ccm. 1. Osiecki LKM Leszno na DKW 97 — 1:37,5.

- Kat. do 200 ccm. 1. Rutkiewicz LKM Leszno na Victoria 198 — 1:30,8.

- Kat. do 250 ccm. 1. Płóczak Astra na DKW 247 1:30,1.

- 2. Kempniński Motoklub Rawicz na Puch 248 1:32,1.

- Kat. do 350 ccm. 1. Nowacki Marian Motoklubz Rawicz na DKW 342 1:24,6.

- Kat. do 500 ccm. 1. Nowacki Franciszek Motoklub Rawicz na BMW 484 — 1:24,5.

- Kat. ponad 500 ccm. 1. Lewandowski Astra na BMW 745 — 1:29,6.

Organizacja zawodów bardzo słała. Przede wszystkim zawiedli sędziowie, wśród których dał się zauważyć brak jakiegokolwiek współpracy.

W godzinach wieczornych odbył się w sali reprezentacyjnej Hotelu pod Białym Orłem ogłoszenie wyników i rozdanie nagród zwycięzcom.

Między innymi należy wspomnieć nietaktowne zachowanie się prezesa KS Astra ob. Zawieji, który będąc przedstawianym delegatowi Pozn. OZM kpt. sportowemu p. Moczyńskiemu, nie raczył się nawet z nim przywitać.

Wicepres PZB p. Karol Bielewicz ma troje miłych i dobrze wychowanych dzieci.

— Czy wiesz, mój tatuś wyjechał do Warszawy. — Eh, cóż to wielkiego. Mój tata chodzi codziennie do PZB(!).

Targnął się na życie...

Reprezentacyjny bokser i kilkakrotny mistrz Polski Zygmunt Koziołek, targnął się w ubiegłym tygodniu na życie...

To i owo z Poznania

Admirze w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu poznańskiego w piłce nożnej wybitnie nie powodziło się. Znalazła się ona na szarym końcu.

W dniu 17 listopada br. organizuje Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polski raid samochodowy po Wielkopolsce.

Admirze w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu poznańskiego w piłce nożnej wybitnie nie powodziło się. Znalazła się ona na szarym końcu.

11 kornarów strzelał atak Poznania na meczu z repr. Śląska. Żaden kornier nie został jednak wykorzystany.

W zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie „A” trzy kluby prowadzą równą ilość 10 punktów — mianowicie: KKS Poznań, HCP Poznań i Zjednoczeni Kepno.

Sekcja Bokserska „Warty” urządziła w Szkole Handlowej przy ul. Śniadeckich, własnym sumpfem trenująca halę bokserską.

Administracja Kuriera Sportowego poszukuje chłopca do posyłek od zaraz. Zgłaszać się ALEJE 1 MAJA 29/3

Sportowiec

157 cm w ciągu 80-ciu lat

Jedną z najtrudniejszych konkurencyj lekkoatletycznych jest skok o tyczce. Konkurencja ta uprawiana jest od dziesiątek lat, przy czym jako pierwszy, jak w ogóle, lekkoatletykę, zaczęli ją uprawiać Anglicy.

Pierwszymi właściwymi, w obecnym znaczeniu tyczkarzami byli Amerykanie. W 1877 roku mistrzostwo Ameryki zdobył wynikiem 3,22 m Nichol.

Pierwszym człowiekiem, który przekroczył w tyczce granicę czterech metrów był Amerykanin Wrighth, który w 1912 r. skoczył 4,01 m, ustalając rekord świata.

pokonać najlepszych Amerykanów w tej konkurencji. W tym samym roku Amerykanin Spearow na zawodach w Japonii uzyskał identyczną wysokość.

W 1927 r. Amerykanin Carr po bił rekord Hoffa wynikiem 4,27 m. W tym samym roku Amerykanin Barnes przeszedł 4,31 m.

STEFAN GAJOS

Nowela sportowa

ZŁOTY KASK

King Werner odsunął plany w stronę Billa Chesneya i rozparł się w fotelu.

— Nie kupię pańskiego modelu — rzekł. Na wszelki jednak wypadek spytam, o jakiej sumie marzyłby pan, gdybym zdecydował mieć te plany?

Bill Chesney zahałał się. Zanim wszedł do gabinetu Warnera dał sobie solenne przyrzeczenie, iż nie opuści ani dolara z kwoty pięćdziesięciu tysięcy.

— Dwadzieścia pięć tys. dolarów. King Warner wybuchnął rubaszny śmiechem.

— Trzeba przyznać, że ma pan poczucie humoru — odezwał się. Lecz ja nie mam czasu na wysłuchiwanie dowcipów.

— Nie prowadzę sprzedaży detalicznej — rzekł znowo Bill Chesney. Potrzebuję pieniędzy, to prawda.

Złożył plany i wrzuciwszy je do teczki opuścił bez słowa gabinet.

Wyścig o „Złoty Kask Filadelfii” przyciągnął na start stawkę najslynniejszych motocyklistów Ameryki oraz Francuza Marcel Thibaut.

Gdy jeźdźcy zaczęli uwijać się po torze odbywając rozgrzewający trening, widownia popadła w nagłą wesołość.

— Nie zaryzykowałbym ani jednego dolara, gdyby proponowano mi taką zakład — rzekł nieoczekiwanie Charles Młodzieniec.

— To prawda. Lecz jak wygląda jego motocykl?... Toż to prawdziwy gruchot.

— Nie podobnego — upierał się Charles. Silnik pracuje mocno i czysto.

— I to możliwe — zgodził się Charles — zasługiwałby wtedy na jeszcze większą sympatię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” w Bydgoszczy. — Administr. Redakcja Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29. — Tel. Redakcji Adm. 31-16, 37-70 tel. nocny 35-33.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 65.— otych (wzrost) — 93.— „ „ „ „ — 760.— „ „ „ „ — 760.— „ „ „ „ — 760.— „ „ „ „ — 760.—